

IX kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
(NR 35)  
z dnia 23 lutego 2021 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 35)

23 lutego 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Kazimierza Gwiazdowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji oraz **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

### – informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o projekcie Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Bartosik** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli oraz **Jacek Zarzecki** prezes zarządu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, pana ministra Ryszarda Bartosika oraz gości obecnych na miejscu i łączących się z nami zdalnie.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. W celu sprawdzenia kworum proszę państwa o przygotowanie się do głosowania. Proszę, aby posłowie obecni na sali zalogowali się oraz głosowali za pomocą urządzenia do głosowania, natomiast posłowie uczestniczący zdalnie na tablecie. Proszę się zalogować, a następnie nacisnąć dowolny przycisk. Zagłosowało 27 posłów. Na podstawie wyników z elektronicznego systemu do głosowania zdalnego stwierdzam kworum.

Komunikat dla państwa posłów oraz gości łączących się zdalnie: przypominam, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcję zgłoszenia się do dyskusji i zabrania głosu w trakcie posiedzenia.

Informuję, że porządek posiedzenia obejmuje punkt: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o projekcie Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra Ryszarda Bartosika, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, o przedstawienie informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:**

Dzień dobry, witam państwa serdecznie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Dziś będziemy dyskutować na temat planu strategicznego, krajowego planu strategicznego.

Na wstępie chciałbym przekazać znaną zresztą państwu informację, że 28 grudnia poprzedniego roku Komisja Europejska opublikowała rozporządzenie, na mocy którego nastąpiło automatyczne wydłużenie obecnych programów rozwoju obszarów wiejskich na lata 2014–2020 o kolejne dwa lata, tj. do 31 grudnia 2022 r. Ponadto dodano zapis dotyczący włączenia środków europejskiego instrumentu odbudowy do budżetu w okresie przejściowym, to znaczy na lata 2021–2022. Dla naszego kraju to są dodatkowe środki w łącznej wysokości 944 692 619 euro. W związku z tym wspomniane środki z europejskiego instrumentu odbudowy są przeznaczone na cele związane z odbudową gospodarki po pandemii i na przygotowanie do zielonej i cyfrowej transformacji w sekto-

rze rolno-spożywczym i na obszarach wiejskich. Dodatkowo wydatki w ramach środków z europejskiego instrumentu odbudowy w 37% muszą być przeznaczone na interwencje związane ze środowiskiem, a w 55% na inwestycje.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o podstawy prawne wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027, to Komisja Europejska w 2018 r. przedstawiła pakiet trzech projektów rozporządzeń. Obecnie na poziomie Unii Europejskiej są prowadzone rozmowy, negocjacje w zakresie ostatecznego brzmienia rozporządzeń pomiędzy Radą Unii Europejskiej, Parlamentem Europejskim i Komisją Europejską. Proces negocjacji jest prowadzony od końca listopada 2020 r. Odkonano już osiem spotkań, jednakże nie wypracowano jeszcze kompromisowych propozycji. Prezydencja portugalska, która objęła przewodnictwo w Radzie UE na okres od 1 stycznia 2021 r. do 30 czerwca 2021 r., zakłada, że rozporządzenia zostaną przyjęte i opublikowane w pierwszej połowie 2021 r.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Kilka zdań o planie strategicznym dla wspólnej polityki rolnej po 2023 r. Reforma wspólnej polityki rolnej po 2023 r. zakłada, że każde państwo członkowskie UE przygotuje plan strategiczny dla WPR. Dokument ten będzie obejmował zarówno instrumenty I filaru WPR, tj. płatności bezpośrednie oraz działania sektorowe w zakresie rynków rolnych, jak i II filaru, czyli wsparcie rozwoju obszarów wiejskich. Państwa członkowskie mają swobodę w kształtowaniu przyszłych instrumentów interwencji objętych planami i dostosowywania ich do krajowych warunkowań, jednakże przepisy unijne wymagają właściwego uargumentowania podjętych decyzji.

Należy podkreślić, że nowa WPR będzie silnie skoncentrowana na kwestiach związanych z ochroną środowiska i przeciwdziałaniem zmianom klimatu. Ukierunkowanie to jest wskazane w trzech dokumentach Komisji Europejskiej, towarzyszących pakietowi legislacyjnemu WPR po 2020 r. Chodzi o Europejski Zielony Ład, Strategię od pola do stołu oraz strategię różnorodności biologicznej. Podobne oczekiwania wyrazili szefowie państw członkowskich, akceptując porozumienie w sprawie wieloletnich ram finansowych. Wyznaczone w tych dokumentach kierunki powinny znaleźć odzwierciedlenie w planach krajowych – i tak też się dzieje.

Plan strategiczny wspólnej polityki rolnej będzie realizował dziewięć szczegółowych celów oraz cel przekrojowy WPR. Mowa o dochodowości i konkurencyjności rolnictwa, zrównoważonym zarządzaniu zasobami naturalnymi, ochronie środowiska i przeciwdziałaniu zmianom klimatu, a także zrównoważonym rozwoju terytorialnym obszarów wiejskich, innowacyjności i cyfryzacji sektora. Prace nad polskim planem strategicznym WPR rozpoczęły się w październiku 2019 r. Są prowadzone przy wsparciu jednostek naukowych oraz partnerów społeczno-gospodarczych. Został także powołany zespół wspierający prace w zakresie projektowania rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa ze środków europejskich na lata 2021–2027.

Pierwsza wersja planu strategicznego WPR składa się z części diagnostyczno-analitycznej, tj. analizy SWOT, potrzeby; części wdrożeniowej oraz systemowej. Uzupełnienie stanowią załączniki, m.in. harmonogram prac nad planem, prace grup roboczych, normy GAEC czy też opis demarkacji i komplementarności. Pierwsza wersja nie zawiera natomiast rozstrzygnięć budżetowych, a co się z tym wiąże – nie dokonano wyliczeń wskaźników produktu i rezultatu, stanowiących podstawę nowego modelu wdrażania w ramach nowej perspektywy. Zaprezentowano natomiast listę interwencji, które zostały opracowane przy wzięciu pod uwagę teoretycznych założeń budżetowych. Są to założenia określające, że budżet II filaru WPR zostanie uzupełniony minimalnym wkładem krajowym.

Budżet wynosi 4686 mln euro i będzie współfinansowany ze środków krajowych w wysokości 132 mln euro, przy czym na temat tej kwoty trwa jeszcze dyskusja, tak aby łącznie było to więcej. Na obecnym etapie prac programowych przygotowano 59 interwencji w ramach obu filarów wspólnej polityki rolnej.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Kilka słów o kalendarzu prac. 18 grudnia 2020 r. Komisja Europejska przekazała Polsce 15 zaleceń kierunkowych wraz z rekomendacjami do opracowania planu strategicznego WPR, aby osiągnąć dziewięć celów szczegółowych wspólnej polityki rolnej oraz lepiej odpowiedzieć na potrzeby określone

w Europejskim Zielonym Ładzie. Pierwsza analiza dokumentu wskazuje, że rekomendacje oparte na analizie danych statystycznych w zakresie sektora rolno-spożywczego i obszarów wiejskich w Polsce w dużym stopniu odzwierciedlają wskazania krajowych analiz SWOT. Większość rekomendowanych przez Komisję Europejską obszarów interwencji znalazła odzwierciedlenie w pierwszej wersji planu.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem w okresie od 18 grudnia 2020 r. do 15 lutego 2021 r. były przeprowadzane konsultacje społeczne planu, na bazie których na przełomie marca i kwietnia 2021 r. powstanie druga wersja dokumentu. Następnie na przełomie maja i czerwca 2021 r. planowane jest przeprowadzenie konsultacji społecznych drugiej wersji planu, który będzie już uwzględniał kwestie budżetowe. Jest planowane opracowanie materiału, który we wrześniu 2021 r. zostanie przedłożony do akceptacji Komitetu Monitorującego, a następnie w październiku 2021 r. – do akceptacji Radzie Ministrów. W listopadzie 2021 r. jest planowane oficjalne przekazanie planu do Komisji Europejskiej celem zatwierdzenia. Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia w negocjacjach z Komisją, należy przyjąć, że realnie negocjacje będą trwać do sześciu miesięcy, czyli mogą zakończyć się do końca maja 2022 r.

Powyższy harmonogram jest uzależniony od postępu prac nad legislacją Unii Europejskiej oraz tempa i wyników negocjacji na poziomie kraju co do wysokości wkładu krajowego przekazanego na współfinansowanie wydatków na rzecz II filaru WPR w ramach planu, o czym wcześniej mówiliśmy. Przygotowanie planu i końcowe rozstrzygnięcia wymagają bowiem ostatecznych rozstrzygnięć w zakresie budżetu. Należy podkreślić, że prowadzone konsultacje, oparte na dedykowanej stronie internetowej na stronach Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, umożliwiły zebranie postulatów i uwag od bardzo szerokiej grupy interesariuszy, dając także możliwość skomentowania konkretnych propozycji. Zebrany materiał zostanie poddany wnikliwej analizie i wykorzystany w dalszych pracach nad planem, tak aby zapewnić najkorzystniejsze i najbardziej efektywne rozwiązania w zakresie wsparcia polskich rolników i mieszkańców obszarów wiejskich, a także zapewnić zrównoważoną dynamikę rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w zakresie i kierunku zielonej i cyfrowej gospodarki.

Tak jak wcześniej powiedziałem, konsultacje planu WPR zakończyły się 15 lutego 2021 r. Cały czas trwają prace nad planem, zapoznajemy się z wnioskami, pytaniami, zastrzeżeniami i postulatami, które w ramach konsultacji zostały zgłoszone w ministerstwie. Ze swej strony chciałbym serdecznie podziękować wszystkim biorącym udział w tworzeniu planu, ponieważ państwa uwagi, uwagi organizacji rolniczych, rolników i wszystkich zainteresowanych przyszłą perspektywą finansową są dla nas bardzo istotne i będą cennym wkładem do kolejnych prac nad krajowym planem strategicznym WPR.

Panie przewodniczący, materia jest bardzo szeroka, jest bardzo wiele zagadnień. Są ze mną dyrektorzy departamentów. Jeśli pojawią się jakieś pytania, to będziemy udzielać odpowiedzi. W tym momencie bardzo dziękuję za uwagę – to wszystko, co miałem na wstępie do powiedzenia. Dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze.

W tej chwili chciałbym otworzyć dyskusję. Zachęcam posłów do dyskusji i do zadawania pytań. Widzę, że zgłasza się pani poseł Tracz i wobec tego udzielam pani głosu.

**Poseł Małgorzata Tracz (KO):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo. Chciałam dopytać o kilka kwestii, związanych właśnie z krajowym planem strategicznym. Chodzi mi głównie o spójność z polityką europejską, z polityką Europejskiego Zielonego Ładu, a także z rekomendacjami Komisji Europejskiej dotyczącymi wytycznych.

Mam trzy szczegółowe pytania. W jaki sposób Polska ma osiągnąć cele do 2030 r. poprzez krajowy plan strategiczny wspólnej polityki rolnej? Czy będą one zgodne ze wspólnymi określonymi celami Strategii od pola do stołu i z Europejskim Zielonym Ładem? Chodzi mi konkretnie o obniżenie o 50% zużycia i szkodliwości pestycydów chemicznych, o obniżenie o 20% zużycia nawozów mineralnych, o obniżenie o 50% zużycia

środków przeciwdrobnoustrojowych w hodowli zwierząt. A także chodzi o to, że 25% użytków rolnych ma być przeznaczonych dla rolnictwa ekologicznego.

Mam też pytanie w kwestii rolnictwa ekologicznego. Wiemy, że jest próg 25%. Obecnie w Polsce tylko 3,5% użytków rolnych służy rolnictwu ekologicznemu. Niestety, od 2014 r. spada zarówno liczba rolników ekologicznych, jak i powierzchnia upraw. Dla porównania podam, że już dzisiaj Austria ma 25% udziału rolnictwa ekologicznego, a nasi sąsiedzi, Czesi, mają już prawie 15%. Aby w Polsce osiągnąć cel 25%, jest potrzebna rzeczywiście bardzo ambitna strategia, ponieważ obecnie istnieje wiele barier. Chciałam podpytać, czy istnieje taka strategia? Jakie będą jej założenia? Jakie instrumenty strategii znajdują się w krajowym planie strategicznym?

Jeszcze jedna uwaga. Chodzi o to, że krajowy plan strategiczny powinien uwzględniać rekomendacje Komisji Europejskiej dla Polski z grudnia 2020 r., które mają obejmować analizę polskiego rolnictwa i zalecenia KE dla Polski. Jednak w projekcie krajowego planu strategicznego, w części poświęconej diagnozie, przedstawiona analiza stanu rzeczy zasadniczo odbiega od analizy, którą zrobiła Komisja Europejska. Są wykorzystane inne dane i zwraca się uwagę na inne fakty. Natomiast zalecenia KE wydają się pominięte. Podobnie jest w analizie SWOT, gdzie też nie ma odniesienia do analiz przedstawionych przez KE.

Stąd moje pytanie: czy krajowy plan strategiczny będzie brał pod uwagę rekomendacje Komisji Europejskiej i w jakim zakresie? Czy będą to rekomendacje częściowe, czy całkowite? W jakich kwestiach są rozbieżności oraz czy na temat rozbieżności toczą się obecnie rozmowy z KE? Jakie mniej więcej będą oczekiwane rezultaty? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę, pan poseł Maliszewski.

**Poseł Mirosław Maliszewski (KP):**

Szanowni państwo, panie ministrze. W pierwszej części mówił pan nie o planie strategicznym, tylko o środkach, które będą w okresie przejściowym. O środkach, które będą, nazwijmy je, na rozruszanie europejskiej gospodarki po COVID-19 czy jeszcze w trakcie COVID-19, bo tego też nie należy wykluczać. Podał pan wskaźniki dotyczące poziomu inwestycji i że około 50% czy ponad 50% środków ma być przeznaczonych na inwestycje. Mówił pan też o tym, że działania dotyczące bioróżnorodności mają stanowić około 37%.

Mam więc pytanie dotyczące na razie okresu przejściowego. Jakie działania w obszarze rolnictwa przygotowuje resort? Jakie programy będą stworzone dla rolników, żeby te środki były efektywnie wykorzystane, aby w ogóle rolnictwo sięgnęło po te środki i aby spełnić dwa kryteria, dwa czynniki? Czyli pytam, na co rolnicy mogą liczyć? Teraz pytanie, jeżeli chodzi o plan strategiczny, co do spraw dotyczących rekomendacji KE, a zwłaszcza trzech zagadnień, czyli Zielonego Ładu, Strategii od pola do stołu i programu bioróżnorodności, a także w odniesieniu do innych dziewięciu celów, o których pan minister mówił; to jest też w dokumencie. Na pierwszym miejscu jest wymienione zapewnienie dochodowości produkcji rolnej i konkurencyjności rolnictwa europejskiego oraz konkurencyjności, mam nadzieję, polskiego rolnictwa w dalszej perspektywie. Jak te dwa czynniki resort zamierza ująć w planie strategicznym w postaci działań, tak aby zostały zrealizowane?

Mam obawy i mogę przypuszczać, że w tej chwili Polska jest do tego kompletnie nieprzygotowana, jeżeli chodzi o wskaźniki, o których przed chwilą mówiła pani poseł. Jest pytanie, czy dotyczące powierzchni upraw, czy produkcji żywności? Mówimy o 25% żywności ekologicznej, wskaźnik zmniejszonego zużycia pestycydów o 50%, wskaźnik zmniejszenia zużycia nawozów o 20%. Jak połączyć te działania, do których nie jesteśmy przygotowani? Nie jesteśmy przygotowani z tego powodu, że nie dysponujemy instrumentarium działań, które mogłyby te preparaty zastąpić, żeby rolnictwo było nadal rolnictwem towarowym. Jak pogodzić to z osiągnięciem dochodowości w gospodarstwach i zapewnieniem konkurencyjności? Mam obawy i mogę przypuszczać, że bez wzmocnienia działań dotyczących wsparcia rolnictwa biologicznego, rolnictwa organicznego w postaci nowych preparatów, nowych systemów uprawy, które pozwolą być konkurencyjnym na rynku żywności... Jak połączyć dwa czynniki?

Boję się, że dzisiaj europejskie rolnictwo jeszcze wygrywa konkurencję międzynarodową, ale za chwilę może tę konkurencję międzynarodową przegrać, jeżeli z drugiej strony nie słyszymy o działaniach KE broniących europejski rynek żywności przed importem żywności wyprodukowanej w innych krajach metodami konwencjonalnymi, metodami tradycyjnymi. Możemy doprowadzić do sytuacji, że my sobie w Europie zakładamy wskaźniki, które mamy zrealizować – mówią o tym trzy polityki, tj. Zielony Ład, Strategia od pola do stołu” i bioróżnorodność – a z drugiej strony jesteśmy liberalni w zakresie importu produktów wytworzonych w krajach, gdzie tych zasad się zupełnie nie przestrzega. Nijak nie da się tego pogodzić z zapewnieniem obu czynników, czyli trzech rekomendacji KE z dziewięcioma celami, gdzie na pierwszym miejscu jest zapewnienie dochodowości rolnictwa i jego konkurencyjności.

W związku z tym jest też pytanie o to, jaką swobodę będą miały kraje członkowskie w przygotowaniu instrumentów planu strategicznego? Czy to będzie instrumentarium narzucone lub określone, czy będzie pewna dowolność pod tym względem? Obawiam się, że jeżeli nie pójdziemy we właściwą stronę i tych czynników, o których mówiłem przed chwilą, czyli zwiększających czy utrzymujących produkcję rolną przy jednoczesnym ograniczeniu nawozów, środków ochrony roślin, to po prostu wydajność rolnictwa spadnie i wtedy absolutnie nie będziemy konkurencyjni. Nie będziemy w stanie zrealizować pierwszego celu spośród dziewięciu.

A zatem jaka będzie dowolność działań państwa członkowskiego? Jakie instrumenty będziecie państwo mogli zastosować? Czy na przykład zwiększone dopłaty do rolnictwa ekologicznego? Czy na przykład refundacje zwiększonych nakładów, które w tym rolnictwie ewidentnie są? Czy na przykład zwrot części kosztów siły roboczej, gdyż w rolnictwie ekologicznym wiele zabiegów trzeba wykonywać ręcznie? Jeżeli tego typu instrumentów państwo nie wprowadzicie, to nie tylko nie osiągniemy wskaźników będących rekomendacją Komisji Europejskiej, ale też nie osiągniemy wskaźnika mówiącego, że rolnictwo będzie dochodowe.

A więc nie tylko rzecz będzie polegała na tym, że państwo na tym etapie konsultujecie z organizacjami plan strategiczny na podstawie analizy SWOT, tylko trzeba już zaproponować pewne rozwiązania, żeby rolnicy się do nich odnieśli. Boję się, że bez tego, a obserwuję, co się dzieje w tym zakresie w innych krajach, w przyszłości przegramy rywalizację. A więc musi pan i resort już w tej chwili odpowiadać na pytanie, jakie to będą instrumenty, bo rolnicy muszą się do tego przygotować. Pozostało już niewiele czasu.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Borys.

#### **Poseł Piotr Borys (KO):**

Dziękuję bardzo. Szanowny panie ministrze, faktycznie jestem ciekaw, jak będzie wyglądał już przygotowany, po konsultacjach cały plan strategiczny, który obejmuje, jak wspomniał mój kolega, trzy ważne polityki europejskie: Zielony Ład, Strategię Od pola do stołu i całą kwestię bioróżnorodności, dziewięć celów strategicznych i 59 różnych kategorii interwencji. Chcielibyśmy zobaczyć, jak już państwo przygotowujecie cały program, także z budżetami na poszczególne działania, bo to tak naprawdę pokaże, na ile program będzie kompleksowy. W związku z tym mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie. Wspólna polityka rolna jest przesunięta o dwa lata i mamy okres przejściowy. W związku z tym chciałbym, żeby dał nam pan pełne zapewnienie, że dedykowane ponad 3 mld euro zapewnią ciągłość wszystkich działań, kwoty będą zapewnione, a wszystkie instytucje, które jeszcze przez dwa lata nie będą realizowały nowej strategii, nowej wieloletniej polityki rolnej, będą miały w pełni zapewnione funkcjonowanie i realizację wszystkich celów.

Chciałem się odnieść do jednego aspektu, może wycinka całości. Otóż co wynika z informacji, które można przeczytać? Skupię się na lokalnych grupach działania i na programie Leader. Wiemy, że do I filaru z Leadera przechodzi ponad 1/3 środków. Generalnie stworzono dużo pozytywnych przedsięwzięć przez wiele lat. Przypomnę, że wszystkie grupy LGD, lokalne grupy działania stworzyły ponad 8,5 tys. miejsc pracy, ponad 4 tys. nowych firm, 3,7 tys. obiektów turystyki i rekreacji. Było 4 tys. grantobior-

ców, tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi tak naprawdę zaangażowanych. Jak wynika z tego, co słyszymy, zaledwie 5% środków ma być przeznaczonych właśnie z Lidera na wsparcie lokalnych grup działania.

Przypomnę, że właściwie całe terytorium Polski jest objęte tą wspaniałą i ważną działalnością. Według planów z kwoty 787 mln euro na tym etapie, w nowej perspektywie wieloletniej polityki rolnej to jest zaledwie 231 mln euro, a więc jest ogromny, ogromny spadek. W związku z tym mam pytanie, czy państwo przewidujecie, aby jednak zwiększyć kwotę środków powyżej 5% wkładem własnym, aby lokalne grupy działania mogły realizować tak ważną działalność dla przestrzeni obszarów wiejskich, aktywizacji, także dla przedsiębiorczości właśnie na terenach wiejskich? To jest niezwykle ważne. Po pierwsze, jak to będzie wyglądać w okresie przejściowym? Po drugie, właśnie w ramach wieloletniej polityki rolnej?

Dodatkowe pytanie, znowu branżowe. Chciałbym zapytać pana, czy w zakresie strategii na rzecz pszczelarstwa – to jest mały wycinek – państwo przewidujecie również określone działania, które pozwolą na dopłaty do rodzin pszczelich, na inwestycje w niezbędny sprzęt, w technologie? To są rzeczy może niewielkie w aspekcie całości, ale myślę, że można także część nowej polityki rolnej przeznaczyć również na wsparcie polskiego pszczelarstwa. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję panu posłowi. Proszę bardzo o zabranie głosu pana posła Plockego.

**Poseł Kazimierz Plocke (KO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam kilka pytań do pana ministra. Otóż 15 lutego, jak wynika z podanych informacji, zakończyły się konsultacje społeczne nad projektem planu strategicznego na lata 2023–2027. Organizacje społeczne rolników i sami rolnicy zgłosili ponad 2 tys. różnego rodzaju uwag, propozycji. Czy pan minister byłby w stanie dzisiaj przedstawić chociażby jakieś grupy tematyczne, o co wnoszą organizacje i rolnicy? Być może to są bardzo istotne i ważne propozycje, które mogą posłużyć dla dobrego skonstruowania planu strategicznego.

A jeżeli mówimy o planie, to oczywiście musimy powiedzieć o pieniądzach, a mianowicie o tym, jaką kwotą będziemy się posługiwać, jeżeli chodzi o przygotowanie planu w zakresie WPR? Chodzi mi o to, że wynegocjowano w trakcie posiedzenia Rady Europejskiej kwotę 27 mld euro na WPR dla Polski na lata 2021–2027. Natomiast w trakcie kampanii prezydenckiej słyszeliśmy, że będzie to kwota wyższa – 33 mld euro. A więc, panie ministrze, która kwota jest prawdziwa? W oparciu o którą kwotę będziemy przygotowywać założenia do planu strategicznego?

Bardzo ważne jest dla mnie również to, żeby uzyskać informację, ile pieniędzy z Funduszu Odbudowy – przypomnę, że tam było bodajże 250 mld zł dla Polski – przypadnie dla całego sektora rolnego? Czy minister rolnictwa podjął już rozmowy na forum Rady Ministrów, z panem premierem na temat tego, w jaki sposób te środki będą podzielone? Ile z nich przypadnie na nasz sektor, na sektor rolny?

Jeszcze wracając do istotnych kwestii dotyczących okresu przejściowego, o których mówił też pan poseł Maliszewski, a mianowicie chodzi o dodatkowe pieniądze na lata 2021–2022, o ponad 944 mln euro. Oczywiście te pieniądze mają być skierowane na realizację określonych zadań, które są wskazane przez Komisję Europejską na inwestycje, a także na odbudowę. Czy pan minister dysponuje wiedzą, o jakie inwestycje będziemy zabiegać, jakie inwestycje będziemy realizować w ramach tej kwoty w okresie przejściowym?

Ostatnia uwaga. Panie ministrze. Mianowicie rozumiem, że w trakcie przygotowania kwestii dotyczących płatności bezpośrednich rząd zdecyduje się na przesunięcie środków finansowych z filara II do filara I. Rozumiem, że będzie to, jak mówią przepisy europejskie, maksymalna kwota do przesunięcia. W związku z tym pytam o zapis w dokumencie, w pańskim materiale, który dzisiaj analizujemy. Czy ta kwota będzie uzupełniona, jak jest napisane, minimalnym wkładem krajowym? Czy to będzie wielkość, o którą będą przesunięte środki z II filara do I na rzecz płatności bezpośrednich? Prosiłbym, żeby tę wątpliwość po prostu wyjaśnić – czy to będzie kwota minimalna, czy to będzie kwota maksymalna, o którą zostały obniżone środki II filara na rzecz I filara?



Życzę panu ministrowi powodzenia w konstruowaniu tego ambitnego programu. Mam nadzieję, że zaproponowane terminy zostaną dotrzymane, tak żeby można było spokojnie realizować inwestycje z okresu przejściowego, jak i inwestycje z WPR. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo, pani poseł przewodnicząca Niedziela.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Panie ministrze, witam.

Temat jest bardzo ważny, szczególnie w perspektywie ogromnych zmian, jakie powinny pojawić się na terenach wiejskich oraz w związku z tym, jak ogromna to będzie zmiana dla rolników. Chcę tylko przypomnieć, tak jak już mówili poprzednicy, że trzy podstawowe elementy, czyli Zielony Ład, Strategia Od pola do stołu i bioróżnorodność, czyli neutralność klimatyczna to są bardzo ambitne cele. Ale ambitne cele, które mają dokładne wyliczenia. Oznacza to m.in. zmniejszenie o 50% ilości pestycydów, tak jak było mówione, czy zmniejszenie ilości antybiotyków w hodowlach. Przypomnę panu tylko, że nadal nie mamy w ogóle stworzonego, o ile dobrze wiem, rejestru antybiotyków, który miał być zrobiony. To są ambitne cele, co z jednej strony, ze strony Unii Europejskiej, daje dużą elastyczność i możliwość stworzenia programów, które będą państwo przedstawiali, ale z drugiej strony jest dużym zobowiązaniem, żeby te programy stworzyć tak, aby były dobrze zrozumiane i wykorzystane.

Kłopotem jest to, o czym mówił pan poseł Maliszewski, że pewne elementy się wykluczają, czyli trzeba naprawdę mądrych decyzji i słuchania osób, zarówno przedsiębiorców, rolników, jak i osób zamieszkujących tereny wiejskie, ale nie tylko. Jak pan pewnie wie, Koalicja Klimatyczna to stanowisko 28 organizacji. Koalicja pisząc swoje stanowisko, zwróciła uwagę na coś, co wydaje mi się zasadnicze, a mianowicie ten program musi być zgodny z oczekiwaniem i wyrazem oczekiwań woli całego społeczeństwa, zarówno rolniczego, jak i osób zamieszkujących na terenach rolnych. A dlaczego? Bo z jednej strony działalność rolnicza jest jak gdyby beneficjentem tych programów, ale z drugiej strony też często silnie oddziałuje na środowisko, a więc zmiany w działalności rolniczej będą miały bezpośredni wpływ na środowisko. Właśnie dlatego to będzie taki trudny program. Natomiast z samego faktu, że do 15 lutego wpłynęło ponad 2 tys. uwag wynika, iż jest dużo do wypracowania.

Pan minister powiedział, iż druga wersja programu będzie konsultowana w maju czy w czerwcu, a więc rozumiem, że może będziemy wiedzieli więcej. Natomiast bardzo ciekawym stanowiskiem Koalicji Klimatycznej jest pokazanie, że ten projekt, plan strategiczny, musi być oparty na pakcie społecznym rolnictwa. Ale nie tylko – są tu potrzebne szeroko zakrojone opisy nie tylko techniczne, ale też opisy zasadności, jak również pieniądze i programy. Chodzi o programy proste w wykorzystaniu, dające dochodowość rolniczą, ale poprawiające również u nas jakość klimatu, bo to jest bardzo ważna sprawa.

Szczególnie chciałabym się dopominać, biorąc pod uwagę nasze trudności, związane z jakością powietrza... Pochodzę z Małopolski, więc wiem, że trudności w oddychaniu o tej porze roku są potężne. Nie tylko dotyczy to ludzi, ale zanieczyszczenia są ewidentnie zanieczyszczeniami, które w glebie powodują wchłanianie zanieczyszczeń także do naszej żywności. Poszerzone prace nad tym, jak dochodzić do celu, aby większość areałów była jednak pod uprawami ekologicznymi – mamy przecież takie założenia, 25% pod uprawami ekologicznymi – to jest duże wyzwanie. Będąc w Austrii z panem posłem Telusem i nie tylko, widzieliśmy, jak długo trwało dochodzenie do poziomu, jaki uzyskała Austria. Jednolite działania poszczególnych rządów, kontynuacje działań trwały tam około 30 lat.

Jest więc tak ważne, żeby projekt czy program, jaki państwo proponują na najbliższą perspektywę, był ponadpartyjnym porozumieniem społecznym, którego głównym celem jest podwyższenie nie tylko dochodowości rolników, ale też ogólnego dobrego stanu gleb, upraw, życia i wpływu na klimat. Nie zazdroszczę, ale z planu, który państwo przedstawili, nie za bardzo to wynika. Mam nadzieję, że drugi plan będzie bardziej wyraźny.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję pani poseł, oczywiście pani przewodniczącej. Dopowiem, że w Austrii byliśmy z całą Komisją, nie tylko we dwoje. Pani poseł Gosek.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Nie z całą Komisją, ale i nie we dwoje.

**Posel Piotr Borys (KO):**

Partyjna ostrożność.

**Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):**

Tak, rzeczywiście brakuje wyjazdów w tej kadencji, ale niestety, jest taka, a nie inna sytuacja. Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Mam dwa pytania.

Bardzo cieszy wprowadzanie Strategii od pola do stołu. Jest to oczywiście bardzo dobry kierunek, ale mam pewną wątpliwość, dlatego że nie ma właściwie w dokumencie zapewnień, iż zmniejszy się stosowanie pestycydów o 50% do 2030 r. Mamy bardzo duże problemy z pestycydami. Wiemy, że na przykład w przeprowadzonej w 2019 r. przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa kampanii kontrolnej sprawdzono 1379 rolników i wykryto prawie 2 tys. naruszeń związanych ze stosowaniem pestycydów. Wiemy, że Greenpeace umieściło ponad 200 pestycydów, legalnych w Unii Europejskiej, na czarnej liście pestycydów UE, bo są one zakwalifikowane, opisywane jako szkodliwe, jako toksyczne. Mam pytanie, dlaczego plan nie gwarantuje redukcji stosowania pestycydów do 2030 r.? Być może planowane są zmniejszenia, ale jakimś cudem, z jakichś powodów nie zostało to zawarte. Chciałabym też podkreślić, że jest to przecież jeden z elementów także dochodzenia do neutralności klimatycznej polskiego rolnictwa. Te kroki są zdecydowane i muszą być wykonane.

Moje drugie pytanie dotyczy emisji z produkcji mięsa, dlatego że w Polsce w bilansie emisji amoniaku aż 94% pochodzi z rolnictwa, w tym udział emisji z utrzymywania zwierząt i gospodarki odchodami zwierzęcymi wynosi 83%, pozostałe 17% to są nawozy mineralne. Tak naprawdę w strategii też nie mamy konkretnego celu dotyczącego zmniejszenia emisji czy w ogóle wprowadzenia niskoemisyjnych metod produkcji zwierzęcej. Oczywiście pojawiają się takie sformułowania jak: „konieczne jest podjęcie działań”, „należy zminimalizować negatywny wpływ produkcji zwierzęcej”.

Moje pytanie jest takie: czy za przytoczonymi słowami kryją się jakieś konkretne akcje, działania? Jakie środki być może mają być wydzielone na ten cel, jakim byłoby zmniejszenie emisji z produkcji mięsa? Czy w ogóle jest jakaś alternatywa dla rolników? Czy w ogóle ministerstwo patrzy na sprawę w jakikolwiek sposób? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo się dziwię pani poseł, że pani poseł na posiedzeniu Komisji Rolnictwa mówi o tym, żebyśmy zmniejszali naszą polską hodowlę. No ale...

**Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):**

Nie, ja się pytam...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani poseł...

**Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):**

Panie pośle. Ja się pytam o emisję i tę emisję można na różne sposoby ograniczać.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani poseł ma prawo do swojego zdania, z tym że dla mnie jest ono niezrozumiałe. Poseł Górski. Proszę bardzo.

**Posel Maciej Górski (PiS):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze. Mam pytania bardziej konkretne niż moi przedmówcy, może dlatego, że pracowałem w agencji i wiele z programów odnajduję jako kontynuację. Natomiast mam trzy szczegółowe pytania.

Po pierwsze dla rynku owoców i warzyw interwencja jest kierowana przede wszystkim do organizacji producentów. W chwili obecnej nie ma możliwości zakładania nowych grup

producentów i rolnicy muszą się dopisywać do istniejących. Następuje wymiana pokoleń. Organizacje z różnych przyczyn też niekoniecznie muszą chcieć przyjmować nowych członków. Może warto byłoby przewidzieć jakąś furtkę dla nowych rolników, którzy chcą założyć własną grupę, dołączyć do jakiejś grupy lub po prostu się przebranżowić?

Podobna sytuacja jest z rynkiem produktów pszczelich, gdzie beneficjentem jest rolnik, ale za pośrednictwem zrzeszenia. Indywidualny rolnik nie ma możliwości skorzystania z pomocy. Może warto byłoby się nad tym zastanowić? Nie wiem, jak dokładnie wygląda ten rynek. Może pan minister właśnie wyjaśni, że 90% czy 87% beneficjentów jest w zrzeszeniach, bo po prostu zabrakło mi dla rolnika indywidualnego takiej możliwości lub tworzonych nowych związków czy właśnie grup producentów produktów pszczelich.

Trzecia sprawa to może najpoważniejszy kaliber – dopłaty bezpośrednie do produkcji. Są do bydła, są do kóz, tak jak były. Wszystko jest tak, jak było, a do świń dopłat nie ma. W chwili obecnej rynek wieprzowiny załamał się – o tym pani przewodnicząca Niedziela zawsze mówi, ile to stad ubyło. Część stad było fikcyjnych czy jednoświniowych, ale część małych stad naprawdę zlikwidowano. Teraz pytanie: czy nie należałoby, wzorem ustawy covidowej, zrobić w przypadku od 50 do 200 urodzeń w gospodarstwie jakiejś dopłaty na zachętę dla mniejszych? Tak tłumaczono w 2014 r. potrzebę wprowadzenia dopłat do bydła, żeby nie następowała koncentracja produkcji w dużych gospodarstwach. Widzimy to teraz na rynku trzody chlewnej. Będę o to zabiegał, będę o to dopytywał. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Poseł gość, poseł Krajewski. Najpierw trzeba pastylką dotknąć, panie pośle.

**Poseł Stefan Krajewski (KP) – spoza składu Komisji:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze. Tak naprawdę trzeba zgodzić się z panią przewodniczącą Niedzielą, która mówi o umowie społecznej, ponadpartyjnej, bo tak jak wszyscy analizujemy, to od programów przedakcesyjnych, poprzez sektorowy program operacyjny, plan rozwoju obszarów wiejskich, po programy rozwoju obszarów wiejskich – wszystkie kwestie były poruszane i ważne. Pomoc powinna trafiać do wszystkich – i do małych gospodarstw, i do gospodarstw średnich, i do gospodarstw większych.

Widzę takie ryzyko, że gospodarstwa towarowe mogą nie otrzymać wsparcia. Z jednej strony to może zagrozić bezpieczeństwu żywnościowemu Polski, a z drugiej strony to, co dzisiaj jest naszą chlubą i dumą, czyli eksport żywności, może zostać zachwiany. Oczywiście możemy się zastanowić nad wielkością wsparcia i docelowo nad programami, które będą realizowane. Natomiast trzeba się nad tym głęboko, jak myślę, dzisiaj zastanowić. Małe gospodarstwa nie spełnią swojej roli, nie zrobią wszystkiego w kraju. Nie można dzisiaj zostawić bez pomocy tych rolników, którzy rozwijali w poprzednich perspektywach swoje gospodarstwa, inwestowali. Nad tym trzeba się zastanowić.

Druga rzecz. Wiele rzeczy musimy zawrzeć w planie, ale niektóre zapisy są bardzo zastanawiające. Chodzi konkretnie o ekoschemat „Dobrostan zwierząt”. Jednym z warunków kwalifikowalności jest zapis, że rolnik realizujący interwencję dotyczącą „Dobrostanu zwierząt” po raz pierwszy w nowym okresie programowania jest zobowiązany do odbycia szkolenia z zakresu metod ograniczających stosowanie antybiotyków. Tak naprawdę o stosowaniu antybiotyków i tak decyduje lekarz weterynarii, bo przecież rolnik sam antybiotyków nie podaje. Ale jeszcze jest taka kwestia, że jeśli rolnik posiada wykształcenie rolnicze czy okołorolnicze, to raczej ma wiedzę ogólną.

My za wszelką cenę chcemy z rolników zrobić urzędników, którzy na każdej materii mają się znać i wszystko wiedzieć, a po to rolnik woła lekarza, żeby lekarz zdecydował. To tak jak my idziemy do lekarza, nie musimy się znać na lekach, bo uważamy, że lekarz ma wiedzę. A nawet jeśli dostajemy lek do samodzielnego stosowania, to z odpowiednią instrukcją obsługi. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję panu posłowi. Poseł Aniśko.

**Posel Tomasz Aniśko (KO):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Chciałbym uzupełnić pytania, które padły wcześniej, może o konkretne dane i fakty. A więc w kontekście dostosowania krajowego planu strategicznego do celów Strategii od pola do stołu chciałbym konkretnie zapytać, o ile i w jakiej perspektywie czasowej zmniejszymy stosowanie pestycydów, nawozów i środków przeciwdrobnoustrojowych? A także pytam, również konkretnie, o ile do 2030 r. będziemy zwiększać powierzchnię zajęta przez rolnictwo ekologiczne i ekologiczną akwakulturę?

Drugie pytanie – i też prosiłbym o konkretną odpowiedź – czy pan minister planuje zakazać stosowania desykcacji przy pomocy glifosatu? A jeśli tak, to kiedy? Czy pan minister planuje zakazać stosowania glifosatu w rolnictwie? A jeśli tak, to kiedy? Czy pan minister planuje zakazać stosowania neonikotynoidów z uwagi na masowe wymieranie pszczół? Jeśli tak, to kiedy? Kolejne pytanie. W jaki sposób pan minister chce pogodzić realizację krajowego planu strategicznego, to znaczy jego cel dotyczący neutralności klimatycznej do 2050 r., z propozycjami rozwoju tuczu nakładczego w Polsce oraz rozbudową i tworzeniem kolejnych ferm przemysłowych? Ostatnie pytanie. Czy została zaplanowana transformacja intensywnej produkcji zwierzęcej na dobrostanową i przyjazną klimatowi oraz czy nadal będziemy rozwijać produkcję zwierzęcą na eksport? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Poseł Ziejewski.

**Posel Zbigniew Ziejewski (KP):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze. Mam pytanie, bo mój kolega przedmówca Stefan Krajewski powiedział, żebyśmy nie zapomnieli o gospodarstwach towarowych. Powiem...

Przepraszam. Jeszcze raz muszę powtórzyć, bo nie włączyłem mikrofonu. Panie ministrze. Mam pytanie do pana takiej treści. W Polsce gospodarstw towarowych powyżej 100 ha jest około 12 tys. Jest to niewielka grupa gospodarstw powyżej 100 ha. Powyżej 100 ha, dobrze mówię. W tym momencie w nowym rozdaniu zapominamy o tej grupie. Mamy dofinansowywać rolników od 3 ha do 50 ha. Czy przedział od 1 ha do 3 ha już odpadnie? A powyżej 50 ha w przedstawionej propozycji też odpadnie?

Chciałbym w tym momencie zaapelować do pana ministra, czy pana ministerstwo nie przewiduje regionalizacji kraju? Inne powierzchnie gospodarstw są w Małopolsce, w województwie świętokrzyskim czy na Podkarpaciu, a inne hektarowo powierzchnie są w województwie warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim czy w województwach, które są położone wzdłuż Odry. To są całkowicie inne wielkości gospodarstw. Czy nie powinniśmy iść wzorem krajów unijnych? Niemcy mają takie rozwiązanie, że każdy land ma inną politykę względem Brukseli. Dlaczego my jako kraj nie możemy robić regionalizacji? To jest co innego, jeżeli na Podkarpaciu średnie gospodarstwo ma 4,9 ha, na Warmii i Mazurach to są 23 ha, a średnie gospodarstwo rolne w woj. zachodniopomorskim to jest 30 ha. Dlatego powinniśmy się naprawdę głęboko zastanowić, w jakim kierunku iść, jaką politykę wybrać, żebyśmy mieli zapewnione bezpieczeństwo żywnościowe dla Polski.

Powiem więcej. Państwo mówią o zmniejszeniu ilości nawozów, zmniejszeniu środków ochrony roślin. Pytam, do jakiego pułapu mamy to zmniejszać? Możemy sobie na całą edycję 2021–2027 poczekać. Niech Unia zmniejszy swoje nawożenie, niech Unia zmniejszy używanie środków chemicznych. My i tak jeszcze nie dojedziemy do pułapu stosowanych środków w Holandii, w Niemczech, w Danii. My na razie nie mamy czego zmniejszać, bo poziom nawożenia, pestycydów i środków ochrony roślin w Holandii w stosunku do Polski jest kilka razy wyższy. Kilka razy wyższy. Tak samo jest w Danii, Francji, w Niemczech. Stosują znacznie więcej nawozów i stosują znacznie więcej środków ochrony roślin.

My musimy jeszcze patrzeć na to, czym ewentualnie będziemy zabezpieczać pola? Czym będziemy przyskać? Jeżeli zmniejszymy zarówno ilość środków grzybobójczych, jak i herbicydów, to w tym momencie rolnicy będą stosować popularny środek, który nazywa się babopielik? Od tego tematu już odeszliśmy. Na dzień dzisiejszy, jeśli chodzi

na przykład o buraki cukrowe, to każdy bardzo chętnie weźmie cukier. Tylko jest coraz mniej środków do stosowania przy produkcji buraków cukrowych. Dlatego w naszej dyskusji powinniśmy bardzo rozważnie, roztropnie zajmować się tym tematem i wysłuchać każdego głosu w dyskusji, ale wybrać najbardziej konkretne wnioski.

Powiem więcej, pan mówi o pszczołach. Jestem absolutnie zwolennikiem ochrony pszczoł, bo jeżeli jest życie pszczoł, to jest życie ludzi. To nie podlega dyskusji, że pszczoły powinniśmy chronić i powinna być jak największa determinacja ze strony rolników, żeby chronić pszczoły. Ale powiem więcej. Otóż jeżeli stosujemy zaprawę cruiser i stosujemy ją w sierpniu, to zaprawa działa aż do lipca przyszłego roku, tj. prawie przez 11 miesięcy. A jeżeli nie stosujemy zaprawy cruiser, tylko będziemy stosować insektycydy, to musimy jesienią zrobić trzy–cztery zabiegi. Zauważcie państwo, ile substancji aktywnej, czynnej wpuszczamy do gleby, stosując trzy–cztery zabiegi jesienią. Musimy naprawdę merytorycznie i rozważnie rozmawiać o tym, jakie środki wycofywać i co może pozostać na rynku chemicznym.

Nie jest sztuką podjąć szybką decyzję na posiedzeniu Komisji, że nie stosujemy, ograniczamy, obniżamy, tylko co z rolnikami? Cały czas przewijał się głos w dyskusji, żeby rolnicy mieli dochody, aby rolnicy mieli dochody, żeby parytet dochodów między mieszkańcami miast i wsi nie był tak zróżnicowany, jak jest w tej chwili. Dysproporcja między parytetem dochodów mieszkańców miast i wsi jest bardzo duża, więc nie zapominajmy o tym. Jeżeli mamy myśleć o programach, które są w perspektywie 2021–2027, to powinniśmy wszystkie pomysły głęboko przemyśleć, przeanalizować i wybrać najbardziej słuszne. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Jeszcze pani poseł Niedziela.

#### **Posel Dorota Niedziela (KO):**

Chciałam może troszkę podsumować. Zobaczmy, jak ogromne problemy będzie miał pan minister ze stworzeniem programu, który zarówno będzie osiągał cel, jak i będzie akceptowalny przez społeczeństwo. Chcę tylko powiedzieć, że to jest problem, począwszy rzeczywiście od herbicydów, czyli m.in. roundupu, a skończywszy na antybiotykach – to bardziej bliski mi temat.

Natomiast chciałabym jeszcze odnieść się do kwestii dotyczącej trzody chlewnej, na którą zwróciłam uwagę. W ciągu ostatnich lat w związku z ASF ewidentnie nastąpiła koncentracja hodowli. Przytaczam dane z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, które mówią o tym, że zniknęło 140 tys. stad świń. Naprawdę to nie są żarty. Skończy się tak jak w Hiszpanii, to znaczy będziemy mieć duże hodowle, które nie będą niczym dobrym, biorąc pod uwagę przyszłą perspektywę. Mamy chów nakładczy, który się absolutnie rozprzestrzenił u naszych rolników. Tak jak państwo posłuchacie, to rolnicy mówią: OK, wolimy hodować jako usługodawca niż ponosić koszty bioasekuracji, obsługi itd.

Pana ministra nie było na poprzednim posiedzeniu Komisji, bo rozumiem, że to nie pana działka, ale mówiliśmy o instytucjach, które opłacają programy, które tworzą programy, jakie były do tej pory. Dlatego chcę zwrócić na to uwagę. Jeśli wiemy, że z przetrzeźni zniknęło 140 tys. stad, zrobiło się znacznie mniej stad, to koncentracja przy niezmińszonym pogłowie spowoduje, iż uciążliwości klimatyczne będą większe. To już powinno działać, już w starej perspektywie powinna działać pomoc i wspieranie gospodarstw, które mają mniejszą liczbę zwierząt w stadzie. Natomiast to, co jest najważniejsze, to są finanse, panie ministrze. Bez finansów nie ma takiej możliwości.

Jeżeli rolnik nie dostanie odpowiedniej i łatwo dostępnej pomocy finansowej na zachowanie bioasekuracji, do obsługi bioasekuracji... Nie tylko chodzi o to, żeby ktoś kupił matę, bo kupić matę jednorazowo jeszcze można, ale potem trzeba łać środki dezynfekcyjne. Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że virkon, który kosztował 20–30 zł za paczkę, w tej chwili osiąga trzykrotnie wyższą cenę, jeżeli chodzi o środek bakteriobójczy, wirusobójczy przy pandemii? To powoduje, że ludzie po prostu rezygnują z małych hodowli, nawet gdyby mogli je prowadzić. I tu mam pretensje do państwa tak samo, jak miałam

pretensje na ostatnim posiedzeniu Komisji, że programy są albo źle skonstruowane, albo są nieprzemysłane.

Komisja sejmowa, na której siedzą posłowie, ministrowie, dostaje informację, że są programy, a było tylko tyle, a tyle realizacji. A ja pytam: gdzie jest analiza, dlaczego program nie został wykorzystany? Może z przeprowadzonej analizy łatwiej byłoby wyciągnąć wnioski, jak skonstruować następny program, żeby każdy rolnik, który chce, mógł hodować 15–20 świń w systemie nakładczym, swoim, mało intensywnym, bez dodatku antybiotyków? I tu się zgodzę z panem. Sama jestem lekarzem weterynarii. To lekarz decyduje o antybiotykach. Zachowanie dobrostanu przy 20–30 sztukach, a zachowanie dobrostanu przy 2–3 tys. sztuk jest zupełnie inne, zresztą leczenie hodowli, która ma 20–30 sztuk, to jest zupełnie inna rozmowa. To jest tak, jakby miał pan w domu czworo czy pięcioro dzieci, a jak dzieci są w przedszkolu albo w szkole. Gdy jest duża szkoła, to możliwość zarażania się wieloma patogenami jest znacznie większa.

Moje obawy budzi tylko to, czy z pewnością tak jest mimo szczerych informacji. Od pięciu lat słyszymy bowiem, że gospodarstwa rodzinne są ważne. Tylko efekt jest taki, że jest o 140 tys. stad mniej, nie tylko z powodu ASF, bo ASF był i rozwija się jak najlepiej, tylko z powodu braku pomocy państwa w przełamaniu trudności związanych z wystąpieniem ASF w Polsce. To jest po prostu tylko przykład. Zatem chciałabym zwrócić panu uwagę, że może 2 tys. uwag... Mam nadzieję, że za dwa miesiące się spotkamy i pan minister przedstawi nam nową wersję programu z uwzględnieniem uwag. Jeżeli mamy 2 tys. uwag, to znaczy, że środowisko rolnicze, ekologiczne jest bardzo zainteresowane, żeby to był dobry program.

Jeszcze raz mówię: jeżeli nie uzyskamy konsensusu co do wprowadzenia programów, takiego paktu społecznego, o którym mówiła Koalicja Klimatyczna, to nie da się ich wprowadzać tylko i wyłącznie przez kilka osób czy przez instytucje, które to wypiszą na papierze. Szeroko zakrojone konsultacje i porozumienie, zrozumienie jednej i drugiej strony może zapewnić, że będziemy mogli nie tylko skorzystać z pieniędzy, które się pojawiają. Będziemy mogli skorzystać także z tego, że na końcu drogi rolnictwo będzie przyjazne dla środowiska, a osoby, które chcą mieszkać w takich środowiskach, będą zadowolone z towarzystwa wokół siebie hodowli i gospodarstw rolniczych. Powinniśmy iść w tym kierunku niezależnie od tego, z jakiej partii jesteśmy, tylko po to, żeby jeden drugiego szanował w tym, co przedstawia, jakie wizje oraz jakiego chce rolnictwa i obszarów wiejskich.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani poseł. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów? Pan poseł Borys i pani poseł Kozłowska, czy tak?

#### **Poseł Piotr Borys (KO):**

Panie pośle, chciałem tylko uzupełnić. Faktycznie to, o czym mówił pan minister, i to, co przejawia się w naszych wypowiedziach, to są uwagi, które napływają do nas, do posłów z różnych grup, z różnych stron. Kształtuje się przecież nowa polityka rolna, jeżeli chodzi o trzy ambitne, wielkie cele Unii Europejskiej. Oczywiście jak to będzie wykonane, w jaki sposób ministerstwo na końcu przedstawi sam konkretny pomysł, jak osiągnąć założone wskaźniki i cele, właśnie już w bardzo konkretnych operacyjnych programach – to jest niezwykle trudne do osiągnięcia. Jest też bardzo wiele zagrożeń wynikających z kwestii związanych z kulturą produkcji, używania jednak nawozów, a jednocześnie osiągnięcia celów związanych ze zdrową żywnością i założonymi elementami.

Chciałbym zapytać pana ministra o to, kiedy tak naprawdę pokażecie państwo program? Wiem, że państwo pracujecie, nanosicie, uwzględniacie różne uwagi, pewnie z tych 2 tys. uwag. Wspomniałem o uwadze dotyczącej potrzeby zwiększenia środków na lokalne grupy działania powyżej 5%, żeby budżet był mniej więcej podobny do tej edycji, a przynajmniej był proporcjonalnie zbliżony. Kiedy państwo pokażecie dokładnie cały program? Myślę, że wtedy powinniśmy mieć czas na dyskusję, na analizę, kiedy już będą konkretnie przyporządkowane cele, działania, programy, a budżety będą przypisane do programu. Rozumiem, że równolegle będziecie państwo konsultować rozwiązania z Komisją Europejską.

Myślę, że na etapie nie ogólników, a konkretów powinniśmy być włączeni w prace nawet na wielogodzinnym posiedzeniu czy nawet na kilku posiedzeniach Komisji, żeby skupić się nad pomocą, nad programem. Wtedy skupimy się na kompleksowym spojrzeniu, bo przecież wszystkim nam zależy na tym, żeby z jednej strony osiągnąć cele, jakie dyktuje nam KE i polityka europejska, a jednocześnie mieć najbardziej efektywne rolnictwo, które pozwoli osiągnąć dziewięć celów wspomnianych przez mojego kolegę – nie tylko zasobności samych gospodarstw rolnych, a jednocześnie konkurencyjności, zdrowej żywności itd. Chciałem o to zapytać: kiedy państwo pokażecie nam już całościowy program i kiedy będziemy włączeni w bardzo merytoryczne konsultacje, opierając się już na szczegółowym programie wraz z budżetami? O to bym prosił.

Chciałem też zaapelować do pana przewodniczącego, żeby w momencie, gdy program będzie już pokazany, naprawdę nie mieć ograniczeń czasowych i aby mieć także czas na bardzo merytoryczną dyskusję – wtedy kiedy program będzie już pokazany z budżetami i będzie całościowym, konkretnym programem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Czy pan poseł odczuł dzisiaj jakieś ograniczenie czasowe? Nie, przecież możemy zadawać pytania. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów chciał jeszcze zabrać głos? Poczekam dłużej, może jeszcze się ktoś zgłosi, bo pan poseł Borys mówi, żebyśmy mieli czas. A czy ktoś z państwa posłów połączonych zdalnie? Nie.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Po co te złośliwości, panie przewodniczący, naprawdę...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale nie ma tu żadnych złośliwości, pani poseł. Naprawdę. Żadnych złośliwości, pani poseł.

Czy ktoś z państwa posłów, którzy łączą się zdalnie, chce zabrać głos? Nie ma zgłoszeń. Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:**

Przepraszam, jeszcze pan Zarzecki.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Jeszcze ktoś? Słucham?

**Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:**

Pan Zarzecki, strona społeczna.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak, jeszcze tak, strona społeczna. Panie ministrze, przepraszam. Jeszcze strona społeczna. Pan Zarzecki.

**Prezes zarządu Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Jacek Zarzecki:**

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Jacek Zarzecki, Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne posłanki, szanowni posłowie. Z dużym zainteresowaniem przysłuchuję się dyskusji odnośnie do planu strategicznego dla WPR. Nie ukrywam, że miałem przyjemność uczestniczyć w każdej videokonferencji, w czasie której Ministerstwo Rolnictwa przedstawiało założenia do planu strategicznego. W wielu zagadnieniach rozmowy były spójne. Jako organizacje rolnicze mieliśmy wspólne zdanie z Ministerstwem Rolnictwa, ale chciałbym, szanowni państwo, zwrócić uwagę na dwie zasadnicze rzeczy, które chyba nam gdzieś umykają.

Umyka nam to, co jest chyba najważniejsze w rolnictwie, czyli to, o czym mówili m.in. pan poseł Maliszewski i pan poseł Krajewski, że rolnictwo to jest przede wszystkim produkcja żywności, to jest przede wszystkim bezpieczeństwo żywności. Nie mogę się zgodzić z tym, co mówiła pani poseł Tracz, że liczba ekologicznych gospodarstw rolnych w kraju

spada. Jeżeli sobie popatrzymy, porównamy 2019 r. do 2020 r., to jest wzrost o około 4%. W 2017 r. areał upraw ekologicznych wynosił 387 tys., a w roku 2020 – 404 tys. ha.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o emisję CO<sub>2</sub>, bo to jest głośny i mocny temat, to średnia emisja CO<sub>2</sub> w Unii Europejskiej na hektar użytków rolnych wynosi 2,2 tony. Przepraszam – 2,5 tony. W Polsce jest poniżej średniej. W Holandii jest ponad 10 ton, w Belgii – 7,4 tony, w Niemczech – około 4 ton. Myślę więc, że potrzebne jest podejście mocno racjonalne odnośnie do tego, co mamy robić w nowej wspólnej polityce rolnej. Kompletnie do dzisiaj nie rozumiem, co znaczy sformułowanie fermy przemysłowe. Apełuję do państwa posłów, którzy posługują się takim sformułowaniem, żebyście poszukali w przepisach polskiego prawa sformułowania fermy przemysłowe. Co to jest? Też nie można mówić o intensywności produkcji zwierzęcej w Polsce, bo w Polsce, jeżeli chodzi o bydło, średniej wielkości stado ma około 17 sztuk zwierząt w danym gospodarstwie. Czy to jest hodowla przemysłowa? Nie, szanowni państwo. A czy intensywna? Tym bardziej nie.

Na pewno należy zwrócić uwagę na dwie zasadnicze rzeczy w nowej WPR, które zaczęliśmy wykorzystywać, jak mi się wydaje, w ciągu ostatniego roku czy dwóch lat, czyli wsparcie dla hodowców w kierunku dobrostanu zwierząt. Wiemy, jakie są oczekiwania społeczne. Zeszłoroczny nabór na „Dobrostan zwierząt”, z którego skorzystało blisko 50 tys. gospodarstw, pokazuje, że hodowcy są zainteresowani tym kierunkiem. Oczywiście musi to być spójne z działaniami w II filarze, które będą uruchamiały możliwości inwestycji w gospodarstwa rolne pod względem poprawy dobrostanu czy spełnienia wymogów zwiększonego dobrostanu.

Szanowni państwo. Kolejna rzecz, o której warto powiedzieć, jak myślę, to jest pytanie: dla kogo są środki z WPR, do kogo mają trafić środki z planu strategicznego? Myślę, że powinna się toczyć dyskusja na temat tego, kto to jest rolnik, jaka jest definicja aktywnego rolnika. Toczy się obecnie dyskusja na temat ozusowania umów KRUS-owskich. Też nie ma co ukrywać, że inaczej powinno się traktować rolnika, który prowadzi sklep na wsi, a zupełnie inaczej osobę, która prowadzi działalność gospodarczą w mieście i sprzedaje przysłowiowe rowery czy majtki na rynku, a jego 2 hektary ziemi obrabia sąsiad. Myślę, że powinno być rozdzielenie tych dwóch rzeczy. Dopłaty naszym zdaniem powinny trafić do rolników, czyli do osób, które dbają o ziemię, które ją użytkują, które czerpią z ziemi pożytek.

Wydaje się również, że problem dzisiejszego polskiego rolnictwa to jest także efektywność produkcji. Chciałbym, żeby było jak najwięcej małych gospodarstw rolnych, które będą utrzymywały się z produkcji zwierzęcej, ale jestem realistą. Jestem realistą, jest pewien stopień opłacalności produkcji, od której ona się zaczyna. Dzisiaj nikt się nie utrzyma z produkcji 50 świń, bo to jest nierealne ekonomicznie, nieopłacalne ekonomicznie, więc musimy być realistami. Jednocześnie bardzo się cieszę, że jest wspierane skrócenie łańcucha dostaw. Oczywiście on nie zastąpi całego schematu dostaw żywności, ale jest uzupełnieniem, które pozwoli uzyskiwać rolnikom większe dochody ze swojej działalności z pominięciem pośredników.

Duża liczba uwag do planu strategicznego ze strony rolników i organizacji rolniczych – wydaje się, że to jest sukces, szanowni państwo, bo to znaczy, że rolnicy i organizacje rolnicze interesują się tym, jak ma wyglądać polskie rolnictwo przez najbliższe 10 lat. Na ten temat powinniśmy rozmawiać. W polskim rolnictwie jest miejsce dla dużych rolników, małych i średnich. Wsparciem, większym czy mniejszym, powinny być objęte wszystkie gałęzie rolnictwa.

Chciałbym jeszcze wrócić na chwilę do rolnictwa ekologicznego, bo mówimy o tym, że to jest taki ważny kierunek działania. Jestem rolnikiem ekologicznym, praktykiem, od 2005 r. prowadzę ekologiczne gospodarstwo rolne. Jak państwo zobaczycie, ile przez 16 lat funkcjonowania wsparcia udało nam się objąć powierzchni czy ile produktów ekologicznych wprowadzić na rynek, to nie oczekujemy porównania z Austrią. W Polsce – OK, jest poniżej 4% areału rolnictwa ekologicznego, ale średnia europejska to jest około 8%. Nie porównujemy się do najlepszych, porównujemy się do średniej europejskiej i zobaczymy, ile mamy rzeczy do zrobienia.



Moim zdaniem, szanowni państwo, w dużej mierze problem w rolnictwie ekologicznym leży nie w przepisach, a jest w samych rolnikach, bo rolnictwo ekologiczne, tak jak każde rolnictwo, ma polegać na produkcji. Rolnictwo ekologiczne nie ma polegać jedynie na dopłatach do tego, że się czegoś nie robi albo coś się robi, albo nawet się nie sprzedaje, tylko przekazuje się do innego gospodarstwa na podstawie oświadczenia. W dużej mierze problem rolnictwa ekologicznego to jest problem rolników, którzy dzisiaj widzą w rolnictwie ekologicznym jedynie szansę uzyskania dopłat do trwałych użytków zielonych, nie mając zwierząt czy wsparcia z innych schematów.

Wydaje mi się, że jest ważne to, co powiedziała pani przewodnicząca Niedziela – potrzebujemy też dogłębnej analizy rzeczy, które nie udały nam się w ostatnim WPR, żebyśmy eliminowali błędy. Na pewno potrzebujemy dużego wsparcia dla grup producenckich, dla spółdzielni rolniczych. Wszyscy musimy przekonać rolników do tego, że warto się zrzesać i warto współpracować. Niestety obecne czasy pokazują, że bez współpracy, bez wzajemnego działania, bez wspólnego pomagania sobie nie zajedziemy zbyt daleko.

Ostatnie zdanie odnośnie do eksportu. Kilka dni temu pan minister rolnictwa Grzegorz Puda ogłosił, że 2020 r. jest najlepszym rokiem, jeżeli chodzi o eksport produktów rolno-spożywczych w Polsce. Pomimo pandemii osiągnęliśmy wynik bodajże o 6% wyższy niż w 2019 r. Dziwi mnie więc w ogóle mowa o tym, że powinniśmy zmieniać kierunki produkcji. Jeżeli eksportujemy, to znaczy, że jesteśmy w stanie zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe naszemu społeczeństwu, a oprócz tego pozwalamy na godziwe zarobki naszym rolnikom. Jeżeli chodzi o sektor wołowiny, to około 80% naszej produkcji jest eksportowanej, a 30% z tego eksportu idzie do krajów, gdzie wymagany jest ubój religijny. To przynosi nam jeszcze większe dochody oraz pozwala naszym rodzinom, rodzinom polskich rolników na uzyskiwanie godziwych warunków, godziwej płacy za swoją pracę.

Szanowni państwo, rolnicy nie chcą jałmużny od państwa. Rolnicy chcą tylko godziwej zapłaty za swoją pracę. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Jeszcze pani poseł Niedziela.

#### **Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Nie wiem, skąd tak naprawdę pan wziął dane, panie Jacku. Natomiast ja przytoczę dane z badań NIK. W latach 2014–2018 powierzchnia upraw ekologicznych w Polsce zmniejszyła się z 650 tys. do 485 tys. ha. Jest to spadek o jedną czwartą.

A co do upraw. Pomimo ograniczeń areału upraw ekologicznych w naszym kraju notuje się wzrosty produkcyjne, ale jest to wynik importu, proszę państwa. Uprawy ekologiczne cierpią przede wszystkim z powodu niespotykanej dotąd dynamiki wzrostu importu. W 2014 r. wynosił on 4,5 mln ton, by po 4 latach uzyskać wartość 14 mln ton. Chcę tylko powiedzieć, że w 2014 r. Ministerstwo Rolnictwa przyjęło plan działań dla żywności i rolnictwa ekologicznego w Polsce. Plan był oczywiście podtrzymany i cały czas trwa. Plan zakładał wzrost sektora o średnio 15% rocznie. Dziś już wiadomo, że ta tendencja jest absolutnie odwrotna. Plan się nie powiódł.

Nie mówiłam o tym, żeby dorównywać do Austrii, tylko chciałam pokazać, że działania ministra rolnictwa wiele lat wcześniej i ciągłość projektu w rozwoju rolnictwa ekologicznego spowodowały, iż Austria mogła dość do takiego poziomu. O to mi chodzi. Jeżeli ktoś nie analizuje, dlaczego dany plan nie działa, to nie ma możliwości jego naprawy. Jeśli plan w 2014 r. był przyjęty i od 2014 r. absolutnie nie ma wzrostu, a wręcz przeciwnie, jest spadek wielkości upraw, jeżeli chodzi o powierzchnię, a wzrost sprzedaży i importu – to jest to niepokojące. Tak naprawdę nie nasi rolnicy ekologiczni zarabiają, tylko istnieje import żywności ekologicznej. O to mi chodziło, że analiza zjawiska, dogłębna analiza powinna spowodować, iż projekty działań proekologicznych powinny być absolutnie zmienione. Ale kierunek działania i dochodzenia do 15%, taki jaki był, powinien być ewidentnie zachowany.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję, pani poseł. Panie ministrze, proszę bardzo. Było sporo zapytań i wniosków. Bardzo proszę, oddaję panu głos.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, państwo uczestniczący w posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przebieg dyskusji i wypowiedzi, wnioski, a także pytania skłaniają do tego, aby stwierdzić, że już na sali posiedzenia Komisji i w dyskusji mamy zderzenie poglądów. Zderzenie dotyczące spojrzenia na produkcję rolniczą, na ekologię, a nawet na produkcję żywności i sposób wykorzystania żywności. Dyskusja w tym zakresie pewnie będzie się toczyć.

Odnosząc się do poszczególnych wypowiedzi państwa posłów, chciałbym na początku powiedzieć o zaleceniach UE, które są dość wysokie. Przede wszystkim chciałbym uspokoić rolników, że do zaleceń unijnych będziemy dochodzić, ale liczy się pozycja wyjściowa w danym kraju. Jak wcześniej mówiłem w swojej wypowiedzi, każdy kraj tworzy swój plan strategiczny, oparty na swoich możliwościach i doświadczeniach. Państwa członkowskie mają swobodę w kształtowaniu przyszłych instrumentów interwencji objętych planami i dostosowania ich do krajowych uwarunkowań. Przepisy unijne wymagają jednak właściwego uargumentowania podjętych decyzji, dlatego właśnie toczy się dyskusja nad planem strategicznym.

Chcę powiedzieć, że oprócz wszystkich zadanych pytań i uwag zgłoszonych do planu strategicznego poszczególne departamenty Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi cały czas są w kontakcie z organizacjami rolniczymi, codziennie odbywają się robocze spotkania, a ze spotkań są wyciągane wnioski. Organizacje rolnicze składają swoje propozycje, postulaty. Dyskutujemy poprzez platformę internetową, a także poprzez bezpośredni kontakt, który odbywa się oczywiście bardzo często zdalnie, ale jednak bezpośrednio z organizacjami rolniczymi. Cały czas trwają prace nad planem strategicznym. Będziemy dochodzić do zaleconych przez UE norm i wskaźników, jednakże nie będzie się to działo z dnia na dzień.

Jeśli chodzi o nawozy, środki ochrony roślin, to uwzględnimy to w miarę naszych możliwości, ale i potrzeb. Nie będzie tak, że jakimiś decyzjami z dnia na dzień będziemy zabraniać stosowania takiej czy innej ilości nawozu, ale będziemy skłaniać rolników do tego, aby stosować środki chemiczne jak najbardziej przyjazne środowisku, aby stosować nawozy w sposób precyzyjny. Na to będą nakierowane środki unijne i to zostanie zapisane w planie strategicznym. Precyzyjne stosowanie środków, nawozów czy umiejętne stosowanie środków ochrony roślin już samo w sobie może zmniejszyć ich ilości. Będziemy do tego dochodzić, ale zgodnie z naszymi założeniami, zgodnie z naszymi planami, które znajdują się w dokumencie strategicznym.

Mówiliśmy bardzo dużo o dyskusji, o umowie społecznej. Na tym polega umowa społeczna, aby przyjmować postulaty i wnioski samych rolników, którzy indywidualnie zgłaszają swoje uwagi, ale także organizacji rolniczych, izb rolniczych, z którymi cały czas jesteśmy w kontakcie i rozmawiamy. Nie stanie się tak, że do norm będziemy dochodzili w jakiś gwałtowny sposób, z dnia na dzień. Padła słuszna uwaga, że bardzo różnie jest w różnych krajach, jeśli chodzi o stosowanie nawozów i środków ochrony roślin. My nawozów i środków ochrony roślin nie stosujemy w tak dużych ilościach jak w Unii Europejskiej.

Mówi się o rozbieżności, była też mowa o rolnictwie ekologicznym, było dużo wypowiedzi na ten temat. Wzrost i areалу, i produkcji ekologicznej jest faktem. W 2020 r. nastąpił wzrost, jednak nie jesteśmy zobowiązani, by dojść do celu 25% w jakimś krótkim czasie. Mamy na to czas, to jest cel, a jak wiemy, średnia w UE też jest daleka od 25%. Jeśli dojdziemy w najbliższym czasie do 12% czy, daj Boże, do 15%, to byłby sukces. Wiele zależy od rolników. Myślę, że nowa perspektywa finansowa, nasz krajowy plan strategiczny będzie sprzyjał dochodzeniu do założonego celu.

Było pytanie pana posła Maliszewskiego o okres przejściowy. Mówiłem też o tym we wstępnej wypowiedzi, że działamy na dotychczasowych zasadach i wszystkie programy, które funkcjonowały, będą ogłaszane. Jesteśmy w trakcie realizacji jednych

programów, inne będą ogłaszane – i dla mniejszych gospodarstw, mniej towarowych, i dla gospodarstw dużych. Będą takie programy jak „Młody rolnik”. Obecnie jesteśmy w trakcie realizacji programu przedsiębiorczości, rozwoju przedsiębiorczości na terenach wiejskich. Tak że zapewniam, iż dofinansowanie gospodarstw, i mniejszych, ale przede wszystkim towarowych, w okresie przejściowym się nie zmieni.

Jeżeli chodzi o przyszłe finansowanie, czyli po 2023 r. Państwo pytaliście o kwestię dochodowości. Podniesieniu dochodowości mają służyć wszystkie nowe programy, które będą realizowane, zaczynając od dopłat bezpośrednich, poprzez wszystkie programy i działania, jakie będą proponowane rolnikom. Programy będą oferowane mniejszym gospodarstwom, ale także większym, do 300 ha. Była mowa o małych powierzchniach. Natomiast musimy się dostosować do nowej perspektywy finansowej. Będzie można wyposażać gospodarstwa i korzystać z działań, które będą służyły ochronie środowiska. Te działania będą tak ukształtowane, że zarówno małe, jak i duże gospodarstwa będą mogły korzystać ze wsparcia, począwszy od programów energetycznych, poprzez wyposażenie obiektów inwentarskich. Będą także inne działania. Mamy swobodę i jako kraj nie musimy natychmiast dostosowywać się do założeń. Właśnie tak powstaje i tworzy się plan strategiczny.

Oczywiście zgodzę się z kolejną wypowiedzią pani poseł Niedzieli i pytaniami, że cele są ambitne. Są bardzo ambitne i jest kwestia umowy społecznej, o której pani poseł mówiła. Umowa społeczna jest realizowana w praktyce poprzez dyskusję, wsłuchiwanie się w głosy organizacji rolniczych, przyjmowanie postulatów. Jesteśmy na pierwszym etapie tworzenia planu strategicznego. Z dużą uwagą wsłuchujemy się w głosy środowiska rolniczego. Niemniej jednak swoboda, o której wcześniej mówiłem, jest ograniczona pewnymi założeniami wypracowanymi w Komisji Europejskiej czy też poprzez konsensus państw członkowskich.

Wiąże się z tym pytanie dotyczące kwestii, kiedy państwo zobaczycie ostateczną wersję planu. Przedstawiłem kalendarz we wstępnej wypowiedzi, na początku obrad Komisji Rolnictwa. Dyskusja toczy się praktycznie od 18 grudnia 2020 r., ale toczyła się i wcześniej. Plan strategiczny jest tworzony, jesteśmy w tej chwili na pierwszym etapie. Do 15 lutego zostały, jak państwo wiecie, przeprowadzone konsultacje. Na bazie konsultacji na przełomie marca i kwietnia powstanie druga wersja dokumentu. Następnie, na przełomie maja i czerwca tego roku, planowane jest przeprowadzenie konsultacji społecznych dotyczących drugiej wersji. Będą w niej już uwzględnione kwestie budżetowe. Cały materiał opracujemy we wrześniu 2021 r. Następnie zostanie on przedłożony do akceptacji Komitetu Monitorującego i w październiku tego roku będzie przedłożony do akceptacji Rady Ministrów. W listopadzie 2021 r. planowane jest oficjalne przekazanie planu do Komisji Europejskiej. A więc dzisiejsza dyskusja, dzisiejsze państwa wątpliwości ją również traktuję jako cenny wkład do tworzenia planu.

Szanowni państwo – Strategia od pola do stołu. Było pytanie dotyczące tego zagadnienia i niektórzy z państwa chcieliby rewolucyjnych działań. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi stoi na stanowisku, że produkcja w Polsce, przede wszystkim w Polsce, nie powoduje dużych szkód w środowisku. Wręcz przeciwnie – rolnicy dbają o środowisko. Oczywiście do zaleceń, do założeń będziemy się dostosowywać, ale znów na podstawie uwarunkowań, jakie funkcjonują w naszym rolnictwie. Dlatego też środki będą przeznaczone na utrzymywanie zwierząt w dobrostanie, utrzymywanie zwierząt tak, aby żyły w bardzo dobrych warunkach. Tak się zresztą dotychczas dzieje i chcemy, aby tak było dalej. Chcemy, aby dobrostan był na odpowiednim poziomie, stąd będą na to przeznaczone środki. To jest szansa dla mniejszych gospodarstw, bo myślę, że łatwiej będzie tego typu programy realizować, wdrażać w mniejszych gospodarstwach. Tu widzimy szansę na dofinansowanie, jeśli chodzi o dobrostan.

Kolejne pytanie, które zanotowałem, dotyczyło lokalnych grup działania. Za chwilę oddam głos pani dyrektor Joannie Gierulskiej, a ja jeszcze odpowiem na inne pytania. Były pytania, które dotyczyły również pszczelarstwa. W tej chwili jest kontynuowany program pszczelarski. Ten program będzie utrzymywany. Jeżeli chodzi o pytania pana posła Plockego, dotyczące wspólnej polityki rolnej, to kwota, która została wynegocjowana, będzie uzupełniana przez środki krajowe. To jest kwota na bardzo wysokim pozio-

mie. Myślę, że dotychczas nie było takich środków na rolnictwo. Będziemy korzystać również z Funduszu Odbudowy. Toczą się dyskusje. Środki na ten cel będą wynosiły w okolicach 1 mld euro. Jeśli chodzi o okres przejściowy, to środki z II filaru będą przeniesione na I filar, ale chyba nie będą przeniesione w maksymalnej kwocie. Reszta będzie uzupełniana przez budżet krajowy.

Były też pytania dotyczące grup producentów rolnych. Takich grup, takich organizacji jest ponad 200 w naszym kraju. Grupy można tworzyć na zasadzie obowiązujących przepisów, muszą przejść przez system akredytacyjny. Grupy można tworzyć, będą zresztą zachętą do tworzenia grup w nowej perspektywie finansowej. Nie ma konieczności dopisywania się do funkcjonujących grup. Oczywiście zdają sobie sprawę, że jest to trudne, jest to wysiłek, także i organizacyjny, ale są możliwości tworzenia grup. A w nowej perspektywie finansowej będzie nacisk na tworzenie grup i szeroko rozumianej spółdzielczości. Będzie też wsparcie krajowe, bo jest planowane przez pana premiera ogłoszenie nowego programu, w którym będą przedstawione pewne rozwiązania w tym zakresie, rozwiązania krajowe.

Jeżeli chodzi o wsparcie producentów trzody chlewnej z WPR – prawo unijne to wyklucza. Czyniliśmy starania, ale nie ma takiej możliwości, aby było wsparcie.

Pan poseł Krajewski mówił o umowie społecznej. W mojej opinii umowę społeczną stworzymy poprzez konsultacje, poprzez spotkania, o których mówiłem wcześniej. Była obawa, czy gospodarstwa towarowe lub większe gospodarstwa będą mogły korzystać ze środków w nowej perspektywie. Będą mogły i w nowej perspektywie, i w tej, która jest teraz przedłużona. W starej perspektywie mogą korzystać na starych zasadach. Natomiast w nowej perspektywie finansowej, choćby na OZE czy sprzęt rolniczy, który będzie się mieścił w ramach nowego programowania, gospodarstwa będą miały możliwość skorzystania ze środków.

Często w państwa pytaniach przewijała się kwestia stosowania antybiotyków, środków ochrony roślin czy nawozów. Częściowo już odpowiedziałem na te pytania. Ograniczenia są preferowane przez KE. Będziemy do nich dążyć, ale na rozsądnych, normalnych zasadach. Myślę, że też wymogi konsumenckie, cywilizacyjne współgrają z tym, aby do tego dążyć. Komisja Europejska opracowuje zresztą zasady wpływu towarów rolno-spożywczych na teren Unii, w których wymogi będą też uwzględniane. W związku z tym import na teren Unii towarów niespełniających wymogów czy wytycznych, o których mówimy w programach, adresowanych do nas, nie będzie możliwy.

Jeżeli chodzi o zmniejszenie stosowania czy zakaz stosowania środków, o których mówił pan poseł, zakaz dotyczący glifosatu, to w tej chwili prowadzimy przede wszystkim kampanię, która mówi o tym, aby tych środków nie stosować. Ostatecznego zakazu nie ma w tej chwili, natomiast namawiamy rolników do tego, aby tych środków nie stosować i stosuje się ich coraz mniej. Wzrasta świadomość rolników, jeśli chodzi o stosowanie tychże środków. Kolejne pytanie dotyczyło gospodarstw towarowych i możliwości udziału w programach w nowej perspektywie finansowej 2023–2027. Już wspominałem wcześniej, a chcę potwierdzić, że gospodarstwa do 300 ha będą mogły korzystać z poszczególnych programów, a część będzie dedykowana dla takich gospodarstw.

Raz jeszcze chciałbym powiedzieć, bo było pytanie dotyczące stosowania nawozów mineralnych – będzie nacisk na efektywne wykorzystanie nawozów, czyli na precyzyjne stosowanie. Na całą gałąź rolnictwa precyzyjnego, a co za tym idzie, na sprzęt do takiego nawożenia, do takiego stosowania nawozów, i na te cele będą również środki w nowej perspektywie finansowej. Na marginesie chcę powiedzieć, że trwają konsultacje dotyczące zmniejszenia stosowania środków ochrony roślin. Konsultacje trwają do 5 marca. Identycznie jak w krajowym planie strategicznym można zgłaszać uwagi. Poszczególne departamenty MRiRW również prowadzą rozmowy i dyskusje z organizacjami rolniczymi na ten temat. Zachęcam wszystkich rolników, a także organizacje rolnicze do wzięcia udziału w konsultacjach.

O trzodzie chlewnej już wspominałem. Pani poseł Niedziela miała dłuższą wypowiedź na ten temat. Chcę tylko coś dopowiedzieć, bo przewijały się w wypowiedziach wątki, aby rolnicy prowadzili swoją działalność w taki sposób, żeby nie przeszkadzało to innym mieszkańcom wsi. Otóż musimy pamiętać o zasadzie, że wieś to jest produkcja rolna.

Wszyscy ci, którzy mieszkają na wsi, przeprowadzają się na tereny wiejskie, powinni mieć tego świadomość, bo to jest nieodłączny element produkcji rolnej. Na wsi przede wszystkim produkowana jest żywność i hodowane są zwierzęta. Wszyscy powinniśmy mieć świadomość, że tak się dzieje w małych gospodarstwach, ale czasami też w dużych i w większych gospodarstwach. Od tego jest wieś, aby produkowała żywność. To jest podstawowa sprawa, jeżeli chodzi o tereny wiejskie i uciążliwość produkcji. Nie może być tak, żeby komuś przeszkadzała praca na polu przed szóstą rano czy wieczorem, bo i z takimi uwagami mamy do czynienia.

Jeszcze raz, bo było pytanie, kiedy cały program będzie gotowy – już odpowiedziałem na pytanie.

Dziękuję panu Zarzeckiemu za cenne uwagi, szczególnie dotyczące gospodarstw ekologicznych. Z danych, które mamy za 2020 r., wynika, że produkcja ekologiczna w Polsce wzrasta. Myślę, że powoli będziemy dochodzić do zaleceń, które wprowadza UE. Jeśli chodzi o kwestie środowiskowe, to chcę powiedzieć, że pozycja wyjściowa naszego kraju jest niezła. My nie stosujemy środków ochrony roślin, nawozów w takich ilościach, ale możemy jeszcze poprawić efektywność wykorzystania nawozów i innych środków do produkcji rolnej poprzez odpowiednie ich stosowanie. Myślę tu o precyzyjnym stosowaniu tych środków.

Prosiłbym panią dyrektor Joannę Gierulską o odpowiedź dotyczącą lokalnych grup działania i wypowiedź na ten temat.

**Dyrektor Departamentu Wspólnej Polityki Rolnej MRiRW Joanna Gierulska:**

Dzień dobry państwu. Mam nadzieję, że mnie słyhać, bo wiem, że mnie nie widać.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak, oczywiście słyhać.

**Dyrektor Departamentu Wspólnej Polityki Rolnej MRiRW Joanna Gierulska:**

Proszę państwa, jeśli chodzi o lokalne grupy działania, to rzeczywiście wpłynęło bardzo wiele uwag zarówno od lokalnych grup działania, jak i od gmin czy od samorządów województw odnośnie do tego, że pięcioprocentowy minimalny próg, biorąc pod uwagę budżet, jaki na ten moment mamy w planie strategicznym, jest za niskim progiem. Natomiast tak jak pan minister powiedział, jeszcze trwają ustalenia dotyczące współfinansowania krajowego. Przypomnę tylko, że w bieżącej perspektywie współfinansowanie krajowe wynosiło 37% zamiast 15% czy 20%, które były wymagane na poziomie minimalnym. Wiemy więc, o co gramy. Mamy też w takim zakresie rozwiązania w poprzedniej perspektywie.

Jeżeli chodzi o Leadera, to w związku z tym, że dyskusje budżetowe jeszcze trwają, trudno odnieść się jednoznacznie do uwag, czy to powinno być 8%, czy 10%, czy 15%, bo były różne wskazania. Będzie to też zależało od tego, jakim budżetem będziemy dysponować i jakie ostatecznie będą interwencje w planie strategicznym. Chciałam też zwrócić uwagę na to, że oczywiście lokalne grupy działania wykonują kawał dobrej roboty na obszarach wiejskich. To jest jasna sprawa. Na pewno LGD nie znikną nam z planu strategicznego.

Są też jednak inne działania, które musimy wykonywać, m.in. tak jak państwo wielokrotnie podnosiliście, to są wskaźniki dotyczące pestycydów czy środków ochrony. Tak jak mówię, to nie są wskazania procentowe dla każdego państwa członkowskiego, niemniej jednak plan strategiczny będzie musiał wykazać się ambicjami, które mają pokazać, jak Polska będzie dążyć do wskaźników, jakie będą nasze cele w tym zakresie. A więc trzeba też na to znaleźć środki.

Reasumując, sprawa jest w toku. Zebraliśmy uwagi. Nawet powiedziałabym, że nie jest ich 2 tys., tylko 3,5 tys., bo w ostatnich dniach wpłynęło dodatkowo jeszcze sporo uwag. Natomiast dla mnie jest to bardzo dobra informacja, bo to znaczy, że plan był przeczytany i przeanalizowany. Różne organizacje, izby, organizacje branżowe, ale także osoby fizyczne zabrały głos. Tak naprawdę 30% uwag jest od osób fizycznych, gdyż rolnicy, mieszkańcy obszarów wiejskich postanowili zabrać głos odnośnie do planu strategicznego, co osobiście postrzegam jako bardzo pozytywną informację.

Tak jak mówił pan minister, odbywamy spotkania, właściwie niemalże codziennie, z różnymi podmiotami na różne tematy. Spotkania mamy bardziej tematyczne, a w trakcie spotkań po prostu są zgłaszane konkretne postulaty, konkretne propozycje zmian do planu strategicznego. Są to konkretne postulaty, które będą w tej chwili przeanalizowane. Oczywiście zestawienie wszystkich uwag, które wpłynęły do planu strategicznego, zostanie upublicznione wraz z odniesieniami do zgłoszonych uwag, tj., co uwzględniliśmy, czego nie uwzględniliśmy, bo na przykład nie można było tego uwzględnić. To wszystko będzie oczywiście dostępne.

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

**Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy, panie ministrze. Dziękujemy państwu. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Na pewno nie? Poseł Borys? Nie?

**Poseł Piotr Borys (KO):**

Z wielką przyjemnością, ale na następnym posiedzeniu Komisji.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Skoro nie, to zamykam posiedzenie Komisji. Protokół będzie wyłożony w sekretariacie.

Bardzo proszę o siedem minut przerwy i rozpoczniemy kolejne posiedzenie Komisji. Pani przewodnicząca prosi o siedem i pół minuty, a więc za siedem i pół minuty.